

Ks. Sławomir Pawiński

Święci jako znaki czasu w nauczaniu Jana Pawła II w czasie pielgrzymek do Polski. Przestanie dla życia konsekrowanego

Kościół został zobowiązany przez Sobór Watykański II do bacznego odczytywania „znaków czasu” i wyjaśniania ich w świetle Ewangelii. Wynika to z jego misji, w świetle której Kościół powinien w sposób dostosowany do mentalności każdego pokolenia odpowiadać ludziom na ich odwieczne pytania, dotyczące sensu życia obecnego i przyszłego oraz wzajemnego ich stosunku do siebie (por. KDK 4). W tę soborową perspektywę wpisuje się koncepcja świętych jako „znaków czasu”, którą można dostrzec w teologicznej refleksji Jana Pawła II.

Nie jest dziełem przypadku, że spośród wszystkich papieży, to właśnie Jan Paweł II wyniósł najwięcej świętych i błogosławionych na ołtarze, bo aż 1808 osób (stan z 3 października 2004 r.). Spośród nich beatyfikował 1325 Sług Bożych, a 483 błogosławionych kanonizował. Samych Polaków, bądź osób związanych z Kościołem w Polsce beatyfikował 157, a 11 osób kanonizował. Dla porównania wystarczy wspomnieć, iż w latach 1878-1939, a więc w czasie czterech kolejnych pontyfikatów, od Leona XIII poczynając, a na Piusie XI kończąc, papieże dokonali 45 kanonizacji i 38 beatyfikacji, zaś Paweł VI w ciągu 15-letniego pontyfikatu ogłosił 84 świętych i 61 błogosławionych¹.

Patrząc na tę statystykę można postawić pytanie: Dlaczego akurat ten pontyfikat tak imponująco zaowocował świętymi wyniesionymi na ołtarze? Czyż nie jest to samo w sobie jakimś „znakiem czasu”? Zapewne przyczyniło się do tego usprawnienie samej procedury w procesach kanonizacyjnych i beatyfikacyjnych za Papieża, które miało miejsce w 1983 r., a więc właściwie na początku jego pontyfikatu². Za tymi wszystkimi faktami zdaje się jednak przemawiać realizacja oryginalnej koncepcji świętości w ujęciu Jana Pawła II. Ojciec Święty jest w tej dziedzinie bardzo konsekwentny, wbrew pojawiającym się głosom, nawet w Kościele, że takie „fabrykowanie” świętych może zaszkodzić dialogowi ekumenicznemu z protestantami³. Nowi święci świadczą o większej żywotności Kościołów lokalnych, a także o wzrastającej gorliwości religijnej wśród wiernych⁴.

Koncepcja świętych jako „znaków czasu” znajduje swoje uzasadnienie nie tylko w licznych kanonizacjach i beatyfikacjach tego pontyfikatu, ale przede wszystkim wyrasta z papieskiej hermeneutyki rzeczywistości i teologicznej wizji człowieka. W teologii „znaków czasu” Jana Pawła II święci są „wielkimi dziełami” wiary, nadziei, a przede wszystkim miłości, które Bóg dokonuje w człowieku. Stąd stają się oni szczególnymi znakami uobecniającym tajemnicę Boga w dzisiejszym świecie oraz

¹ Opracowano na podstawie, http://www.vatican.va/news_services/liturgy/saints/index_saints-blesseds_ge.html (dane z dn. 04.10.2004); por. H. Fros, *Kult świętych w dobie dzisiejszej*, AK 84 (1992), nr 7, s. 10.

² Por. H. Misztal, *Prawo kanonizacyjne według ustawodawstwa Jana Pawła II*, Sandomierz 1997, s. 453.

³ Por. T. Słomiński, „Zalotwiec świętego”, TPow (2000), nr 7, s. 10.

⁴ Por. H. Fros, *Święci doby współczesnej*, Kraków 1991, s. 9.

wskazują na potrzebę nowej ewangelizacji, jak również na kierunki jej realizowania⁵. Fenomen świętości stanowi pewną stałą w zmieniającej się wciąż sytuacji świata, z którego czerpie niejako swoje „tworzywo”, aby dać wyraz godności i transcendencji ludzkiego istnienia i powołania⁶.

Jan Paweł II pielgrzymował do ojczyzny osiem razy, przypomnijmy lata 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999 i 2002. Każda z pielgrzymek miała swój kontekst społeczny, polityczny, ale przede wszystkim religijny. Jednym z ważnych elementów tych wizyt były kanonizacje i beatyfikacje. Jan Paweł II w czasie pielgrzymek do ojczyzny wyniósł na ołtarze 129 osób, z czego beatyfikował 125, a 4 kanonizował. I tutaj jawią się pytania: Jakie przesłanie niosą polskie kanonizacje i beatyfikacje? Czy w tym przesłaniu wyrażają się „znaki czasu” dla narodu i Kościoła w Polsce? Do czego one nas wzywają? W tym kontekście również trzeba nam postawić pytanie o „znaki czasu” dla życia konsekrowanego w naszym kraju.

Na wstępie przedstawimy pogląd na świętość w ujęciu Jana Pawła II, następnie zarys koncepcji świętych jako „znaków czasu”, którą Papież stworzył w oparciu o postać św. Maksymiliana Kolbego, aby później w tym kontekście ukazać przesłanie dla życia konsekrowanego, jakie wyłania się z papieskiego nauczania.

1. Świętość w ujęciu Jana Pawła II

Papież w swym nauczaniu wiele miejsca poświęca świętości. Homilie, przemówienia, dokumenty papieskie, nade wszystko zaś tak liczne kanonizacje i beatyfikacje pokazują, iż dla Ojca Świętego to zagadnienie nabiera szczególnej wagi. Z konieczności uwzględnimy tylko najbardziej charakterystyczne cechy papieskiego ujęcia świętości, które są ważne dla naszej dalszej refleksji.

Jan Paweł II w swym nauczaniu akcentuje powszechne powołanie do świętości w Kościele, której miarą jest doskonała miłość. Chrześcijańska świętość zakorzeniona jest w przynależności do Chrystusa przez wiarę i chrzest. To sakrament chrztu stanowi podstawę eklezjalnej komunii w świętości. W to uczestnictwo w Chrystusowym życiu wszczepiona jest przez chrzest świętość ontologiczna, eklezjologiczna i etyczna każdego wierzącego, czy to duchownego, czy świeckiego. Tak ujęta świętość jest darem, jak również zadaniem i wyzwaniem dla poszczególnego człowieka oraz całego Kościoła⁷.

Wydaje się, iż najbardziej syntetyzujące ujęcie świętości u Jana Pawła II zostało przedstawione w jego tryptyku adhortacji posynodalnych poświęconych trzem stanom życia w Kościele: w *Christifideles laici* – misji i powołaniu świeckich w Kościele-

⁵ Por. G. Siwek, *Beatyfikacje i kanonizacje znakiem nowej ewangelizacji*, w: *Kanonizacje a nowa ewangelizacja*, red. S. Koperek, Kraków 2000, s. 177-202.

⁶ We współczesnej teologii pojawiają się różnego rodzaju koncepcje świętości. Jedną z ciekawszych zaproponował Rene Latourelle, który ujął świętość w kategorii znaku jako motywu wiarygodności Objawienia. W swojej koncepcji wręcz utożsamia znak świętości ze znakiem świadectwa chrześcijańskiego życia. Szerzej pisze na ten temat I. Ledwoń, *Znak świętości jako motyw wiarygodności Objawienia w ujęciu Rene Latourelle*, RT 43 (1996), z. 2, s. 159-169.

⁷ Por. Jan Paweł II, *Powołanie świeckich do świętości*, w: *Wierzę w Kościół*, Città del Vaticano 1996, s. 379-380.

le i świecie (1987 r.), w *Pastores dabo vobis* – formacji kapłanów we współczesnym świecie (1992 r.), a także w *Vita consecrata*, poświęconej życiu konsekrowanemu i jego misji w Kościele i w świecie (1996 r.). Tym, co łączy te trzy dokumenty w koncepcji świętości Jana Pawła II, a co zostało uwydatnione już w samym ich podtytule i stanowi jakiś ich wspólny mianownik, to wyraźne określenie modelu świętości, który Papież stawia przed współczesnymi chrześcijanami. Idzie mianowicie o „świętość realizowaną we współczesnych warunkach poprzez wypełnianie misji każdego człowieka w Kościele. Model ten zakłada włączenie każdego katolika w misję Kościoła, wypełnianą w świecie dzisiejszym, który jest światem zlaicyzowanym, a zatem wymagającym uzdrowienia. Jest to wezwanie do reformy współczesnego świata”⁸. Sobór Watykański II na nowo odkrył powołanie i misję Kościoła względem świata, dostrzegł podstawową więź, która opisuje ich wzajemne relacje, a mianowicie, iż Kościół tkwi w świecie, a świat tkwi w Kościele. Ta świadomość otworzyła nowe perspektywy przed misją Kościoła we współczesnym świecie.

Jan Paweł II konsekwentnie stara się przełamywać wszelkie dualizmy i uprzedzenia narastające między Kościołem a światem, również te dotyczące ideału świętości. Podąża tu tropem wskazanym przez Vaticanum II, mówiącym, iż „wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości; dzięki zaś tej świętości chrześcijan, także w społeczności ziemskiej rozwija się bardziej godny człowieka sposób życia” (KK 40). Rozwój chrześcijańskiej doskonałości odpowiada w pełni godności osoby ludzkiej, dlatego też świętość w ujęciu Ojca Świętego staje się misją Kościoła w dzisiejszym świecie, w przywracaniu człowieka Bogu, jak również w przywracaniu człowieka samemu człowiekowi. Ta misja przez Jana Pawła II została określona mianem nowej ewangelizacji i jest jakimś wspólnym mianownikiem łączącym jego trzy adhortacje poświęcone trzem stanom życia w Kościele⁹.

Świętość w tym kontekście staje się odpowiedzią na wyzwanie i potrzebę nowej ewangelizacji. Zanik świętości w Kościele jest wynikiem procesu sekularyzacji, ma swoje źródła w indywidualizmie i konsumpcjonizmie. Dlatego na te znaki płynące od świata należy odpowiedzieć znakiem świętości, która jest powszechnym powołaniem w Kościele i odnosi się do wszystkich jego stanów, choć dla każdego z nich na sposób sobie właściwy¹⁰. Zdaniem Papieża to świętość „okazała się rzeczywistością, która najlepiej niż cokolwiek innego wyraża tajemnicę Kościoła. To wymowne orędzie, przemawiające bez słów, jest żywym objawieniem oblicza Chrystusa”¹¹. Stąd też cała działalność duszpasterska winna być wpisana w perspektywę świętości z zachowaniem odpowiedniej „pedagogiki świętości”, dostosowanej dla każdego powołania w Kościele¹².

W *Vita consecrata* Jan Paweł II napisał: „Prorockie zadanie życia konsekrowanego polega na przypominaniu zamysłu Bożego wobec ludzi i na służeniu mu: zamysł

⁸ J. Majka, *Świętość czyli sens życia*, ZCz (1991), nr 23, s. 118-119; por. także A. Zuberbier, *O wymiar świętości w życiu społecznym*, ZCz (1991), nr 24, s. 46-53.

⁹ Por. ChL 3-7, 34; PdV 6, 82; VC 73, 81, 87.

¹⁰ Por. ChL 3-7; VC 88-91; por. także J. Majka, *Świętość czyli sens życia ...*, s. 119-120.

¹¹ Jan Paweł II, *List apostolski „Novo millennio ineunte”*, Kraków 2001, s. 8.

¹² Por. tamże, s. 28-29.

ten został objawiony w Piśmie Świętym, a można go też odkryć śledząc uważnie znaki opatrnościowego działania Bożego w dziejach. Jest to zamysł zbawienia i pojednania ludzkości (por. Kol 2,20-22). Aby właściwie spełniać tę postługę, osoby konsekrowane muszą przeżyć głębokie doświadczenie Boga i uświadomić sobie wyzwania swojej epoki, odkrywając ich głęboki sens teologiczny w drodze rozeznawania dokonywanego z pomocą Ducha Świętego. (...) W ten sposób życie konsekrowane nie będzie się ograniczać do samego odczytywania znaków czasu, ale przyczyni się także do wypracowania nowych programów ewangelizacji dostosowanych do potrzeb dnia dzisiejszego” (VC 73). Stąd też świętość rozumiana jako odpowiedź na Boży zamysł w wydarzeniach historycznych sama staje się „znakiem czasu”, niejako służąc i przedłużając Boży zamysł zbawienia i pojednania ludzkości w naszej rzeczywistości.

Kościół od samego początku śledzi znaki łaski, jakie w ludziach wszystkich czasów zdziałał Bóg, gdyż to należy do jego depozytu świętości i jest zarazem jego szczególną więzią z historią ludzkości. Weryfikacje znaków, jakimi są święci, stanowią procesy beatyfikacyjne i kanonizacyjne, które wprost dowodzą świętości danej osoby i ukazują jej przesłanie dla naszych czasów. Kościół beatyfikuje i kanonizuje, powiedzielibyśmy językiem hermeneutyki „znaków czasu”: „widzi”, „ocenia” i „działa”, ale to działanie domaga się dalszej odpowiedzi, zwłaszcza od teologów i duszpasterzy, w kontekście aktualizacji przesłania świętych dla naszych czasów.

2. Święci jako „znaki czasu” w koncepcji Jana Pawła II

Swoją koncepcję świętych jako „znaków czasu” Jan Paweł II stworzył w głównej mierze w oparciu o postać św. o. Maksymiliana Kolbe¹³. W wypowiedziach z okazji jego beatyfikacji, a później już kanonizacji Jan Paweł II sformułował główne założenia swej hermeneutyki świętości jako „znaku czasu”¹⁴. W pierwszym rzędzie Ojciec Święty wskazał na specyficzne „tworzywo” tego znaku, jakim jest świętość. Papież powiedział: „Jest ten nowy święty głęboko wpisany w historię Polski dwudziestego stulecia, w historię Narodu i Kościoła. Jego świętość rośnie wraz z tą historią, z niej niejako czerpie swoje szczególne tworzywo: na różnych etapach, w szczególności jednakże na tym etapie decydującym (...), w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. (...). Powiedziałem poprzednio, że jest to «tworzywo» polskie, a teraz muszę stwierdzić, iż jest ono zarazem głęboko człowiecze. Jest wzięte z dziejów człowieka i ludzkości w naszym stuleciu”¹⁵. Dla Jana Pawła II „tworzywem” Świętego jako „znaku czasu” są jego dzieje, rozumiane bardzo konkretnie i zarazem bardzo uniwersalnie jako bardzo ludzkie, dzieje, które są zakorzenione w określonym czasie i miejscu, a także w historii Narodu i Kościoła.

Element historyczny wysuwa się tu na pierwszy plan, gdyż dla Papieża ważne jest „zakorzenianie się historii zbawienia w czasie”, tak znamienne dla jego rozumienia

¹³ Por. I. Korzeniowski, „*I segni dei tempi*” nel pensiero di Giovanni Paolo II, Roma 1997, s. 68-73.

¹⁴ Zob. K. Wojtyła, *Znak naszej epoki*, TP 25(1971) nr 42, s. 1; tenże, *W pierwszą rocznicę beatyfikacji Maksymiliana Kolbe*, TP 25 (1972), nr 39, s. 1.

¹⁵ Jan Paweł II, *Audiencja dla Polaków z okazji kanonizacji o. Maksymiliana Kolbe* (11.10. 1982 Watykan), w: *Drogowskazy dla Polaków*, t. 1, Kraków 1999, s. 297.

samego pojęcia „znaku czasu”. Mówi on o tym „tworzywie” świętości wręcz, iż jest to „owoc «czasu swego», na który patrzą wieki minione, i który zarazem otwiera przyszłość. W owocu tym rozpoznajemy dzieje pokoleń, świadectwo, jakie pozostały wnukom i prawnukom. Jeżeli dzieje narodów tłumaczy się również wkładem świętych, których wydały, to dzieje Polski w XX stuleciu nie będzie można zrozumieć bez postaci św. Maksymiliana Kolbe męczennika z Oświęcimia”¹⁶. Wypowiedź ta nadaje świętym pewien historyczny charyzmat, który z jednej strony interpretuje przeszłość, z drugiej zaś implikuje przyszłość. Dzieje się tak ze względu na specyficzne „tworzywo” świętości, które związane jest z dziejami Narodu i Kościoła, a także z ogólnoludzkimi doświadczeniami danej epoki. Przede wszystkim zaś jednak to „tworzywo” świętości, wiąże się z osobową konkretyzacją historii zbawienia, co nadaje mu teologicznej głębi i mocy właściwej „znakom czasu”¹⁷.

Papież kontynuuje: „U podłoża tej świętości leży wielka, głęboko naboląła sprawa ludzka. Można powiedzieć, że z samego serca tej sprawy wydobywa Bóg Nieśmiertelny i Pan ludzkich dziejów wiecznotrwałe świadectwo, aby pozostało ono w dziejach ludzkości zarazem jako «znak czasu». Tak więc postać św. Maksymiliana pozostaje świadectwem epoki i należy do «znaków czasu»”¹⁸. Ojciec Święty to specyficzne „tworzywo” świętości jako „znaku czasu” ujmuje w kategorii świadectwa, które z jednej strony związane jest z daną epoką, z drugiej zaś nabiera charakteru transcendentnego w stosunku do dziejów ludzkości.

Przypatrzmy się teraz temu, co rozumie Jan Paweł II pod pojęciem „wiecznotrwałego świadectwa”, które staje się w dziejach ludzkości „znakiem czasu”. „Ta trudna, tragiczna epoka, naznaczona straszliwym podeptaniem ludzkiej godności, zrodziła w Oświęcimiu swój zbawczy znak. Miłość okazała się potężniejsza od śmierci, potężniejsza od antyludzkiego systemu. Miłość człowieka odniosła swoje zwycięstwo tam, gdzie zdawała się tryumfować nienawiść i pogarda człowieka. W tym zwycięstwie miłości Oświęcimia uobecniło się w jakiś szczególny sposób zwycięstwo z Golgoty. Ludzie przeżyli śmierć Współwięźnia, nie jako jedną jeszcze klęskę człowieka, ale jako zbawczy znak: znak naszego czasu, naszego stulecia”¹⁹. „Wiecznotrwałe świadectwo” dla Ojca Świętego, to przede wszystkim uobecnienie w miłości człowieka, miłości samego Boga, w sposób szczególny zaś – jej zwycięstwa z Golgoty. Stąd też męczeństwo nie tylko za wiarę, ale i z miłości do człowieka, zyskuje nowe kwalifikacje, czego dowód stanowi kanonizacja o. Maksymiliana Kolbe²⁰. Męczeństwo jest najwyższą postacią świadectwa i uobecnienia miłości Boga w człowieku, dlatego też w papieskiej hermeneutyce świętości jako „znaku czasu” zyskuje największe znacze-

¹⁶ Tamże, s. 297.

¹⁷ Zdaniem K. Stoli papieska optyka postrzegania świętych w kategoriach „znaków czasu” obejmuje: przeszłość, czyli kontekst życia i działania, okoliczności śmierci i wreszcie wyniesienie na ołtarze w określonym momencie; terażniejszość, czyli funkcjonowanie tej przeszłości w czasie obecnym i w aktualnej sytuacji oraz przyszłość, czyli implikacje historiozbawcze dla zbliżających się czasów, por. K. Stola, *Teologia pastoralna znaków czasu według Karola Wojtyły*, RTK 30 (1983), z. 3, s. 69.

¹⁸ Tamże, s. 297.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Por. A. Frossard, *Portret Jana Pawła II*, tł. M. Tarnowska, Kraków 1990, s. 105-106.

nie. Świadczyć może o tym również termin „zbawczy znak”, użyty przez Ojca Świętego na określenie miłości posuniętej aż do męczeństwa.

Widzimy tu zasadnicze kryterium papieskiej hermeneutyki świętości jako „znaku czasu” – kryterium chrystologiczne. Postawa św. Maksymiliana, poprzez upodobnienie się do Chrystusa w miłości posuniętej aż do całkowitego daru z życia decyduje o tym, iż świętość nabiera szczególnego charakteru znakowego, który Jan Paweł II nie bał się określić mianem „zbawczego”. Upodobnienie prowadzi konsekwentnie do uobecnienia. Papież, omawiając życie konsekrowane, napisał: „To On [Duch Święty – S. P.] formuje dusze powołanych, upodabnia ich do Chrystusa czystego, ubogiego i posłusznego oraz przynagla do podjęcia Jego misji, oni zaś, idąc pod przewodnictwem Ducha drogą nieustannego oczyszczania, stają się stopniowo osobami ukształtowanymi na wzór Chrystusa – historyczną kontynuacją szczególnej obecności zmartwychwstałego Pana” (VC 19). W wypowiedzi tej możemy wyraźnie dostrzec, co Ojciec Święty rozumie pod pojęciem osobowej konkretyzacji historii zbawienia. Stanowi ono „historyczną kontynuację szczególnej obecności zmartwychwstałego Pana”, której twórcą w człowieku jest sam Duch Święty.

Osobowa konkretyzacja historii zbawienia dokonuje się przez upodobnienie do Chrystusa, które staje się, w pewnym sensie, zarazem Jego uobecnieniem. Dokonuje się to poprzez świadectwo dawane Chrystusowi, którego najwyższą postacią jest męczeństwo. Tak na ten temat pisał Jan Paweł II w *Vita consecrata*: „Najważniejszym przejawem misji nie są bowiem zewnętrzne dzieła, ale przede wszystkim uobecnienie w świecie samego Chrystusa przez osobiste świadectwo. (...) Im bardziej upodobniamy się do Chrystusa, tym bardziej czynimy Go obecnym i działającym w świecie dla zbawienia ludzi” (VC 72). Aspekt świadectwa w świętości ma dla Papieża zasadnicze znaczenie, zaś upodobnienie do Chrystusa staje się imperatywem chrześcijańskiego świadectwa, dzięki któremu uobecnia się łaska zbawiająca ludzi. Ojciec Święty wyraźnie podkreślił zbawczy charakter świadectwa, zwłaszcza zaś męczeństwa.

Jan Paweł II odczytuje w świętości „znak czasu” jako znak od Boga, jako Bożą „interwencję”, wkroczenie Boga w historię ludzką i jako specyficznego rodzaju „znak zbawczy”, który uobecnia samego Chrystusa. Stąd też świętość człowieka nabiera mocy „wiecznotrwałego świadectwa”, zaś jego przesłanie zyskuje walory rewelatywne i zarazem uwiarygodniające chrześcijańskie Objawienie, tak ważne dla misji Kościoła w świecie współczesnym. Papież uważa, iż „Święci są w dziejach po to, ażeby stanowić trwałe punkty odniesienia na tle przemijania człowieka i świata. To, co się w nich wyraża, jest trwałe i nieprzemijające. Świadczy o wieczności. Z tego świadectwa stale na nowo czerpie człowiek świadomość swego powołania i pewność przeznaczeń. W tym kierunku święci prowadzą Kościół i ludzkość”²¹. Święci jako „znaki czasu” w papieskiej koncepcji, poprzez swoje świadectwo odnawiają świadomość Kościoła co do jego powołania i misji, oraz odnawiają świadomość ludzką co do „trwałych i nieprzemijających” wartości, zwłaszcza zaś co do godności człowieka.

W dalszej swej refleksji nad postacią św. Maksymiliana Jan Paweł II stawia tezę, iż człowiek współczesny w postaci Świętego odkrywa przedziwną „syntezę” cierpień

²¹ Jan Paweł II, *Audienca dla Polaków z okazji kanonizacji o. Maksymiliana Kolbe* (11.10 1982 Watykan), w: *Drogowskazy dla Polaków*, t. 1..., s. 298.

i nadziei naszej epoki. W tej syntezie, ukształtowanej życiem i śmiercią świętego Męczennika, Papież wyróżnił dwa elementy: ewangeliczne wezwanie i proroczą przestrożę, i tym samym dał nam pewne wytyczne do hermeneutyki świętości jako „znaku czasu”. Wyróżnione przez niego elementy składowe tejże syntezy będą stanowić swoistego rodzaju klucz hermeneutyczny do odczytania i zarazem aktualizacji przesłania świętych. Pod pojęciem „ewangelicznego wezwania” rozumie on odniesienie człowieka do Boga, który wzywa go do świętości na drodze miłości i świadectwa. Poprzez akt wiary i zaufania człowiek zdolny jest do największej ofiary – z własnego życia – wzorem samego Jezusa Chrystusa, aby dać świadectwo miłości i prawdzie. Zaś prorocza przestroga to wołanie skierowane do człowieka, do społeczeństwa, do całej ludzkości, zwłaszcza do systemów odpowiedzialnych za życie człowieka i społeczeństwa, o konsekwentne poszanowanie praw człowieka i narodu²². Ewangeliczne wezwanie i prorocza przestroga wyszczególnione przez Ojca Świętego to zarazem elementy syntezy przesłania świętych jako „znaków czasu”, które wskazują na dwa jego wymiary: wertykalny i horyzontalny. Oba te odniesienia specyfikują wyraźnie przesłanie świętych w ujęciu Jana Pawła II.

Ewangeliczne wezwanie wskazuje na człowieka, który upodobniając się do Chrystusa w darze Ducha Świętego, odnosi zwycięstwo w miłości dzięki wierze. Mamy tu do czynienia z osobową konkretyzacją historii zbawienia, która staje się impulsem do naśladowania i dawania świadectwa w wierze i miłości. To świadczenie o Bogu staje się zarazem świadectwem o człowieku dla człowieka. W tym kontekście ewangeliczne wezwanie przeradza się w proroczą przestrożę. W niej dochodzi do głosu etyczny wymiar prawdy o człowieku, o jego prawach, godności i powołaniu, a także o związanych z tą dziedziną – obowiązkach i powinnościach.

Jan Paweł II poprzez kanonizacje i beatyfikacje aktualizuje przesłanie świętych, w których odkrywa „znaki czasu” dla Kościoła powszechnego, Kościołów lokalnych, wspólnot i całej ludzkości w konkretnej sytuacji dziejowej²³. Dlatego też spróbujemy przez pryzmat papieskiej hermeneutyki świętości spojrzeć na „znaki czasu”, jakie w osobach świętych i błogosławionych dla Kościoła w Polsce, w tym również dla życia konsekrowanego, dała Opatrzność.

3. Przesłanie dla życia konsekrowanego

Sobór Watykański II przypomniał, iż wszyscy chrześcijanie, jakiegokolwiek stanu i zawodu, powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałej miłości; dzięki zaś świętości chrześcijan, także w społeczności ziemskiej rozwija się bardziej godny człowieka sposób życia (por. KK 40). Rozwój chrześcijańskiej doskonałości odpowiada w pełni godności osoby ludzkiej, dlatego też wezwanie do świętości w ujęciu Jana Pawła II staje się misją Kościoła w dzisiejszym świecie w przywracaniu właściwej wizji samego człowieka, jak i sensu jego życia doczesnego i przyszłego.

²² Por. tamże.

²³ Por. H. Misztal, *Mówią święci. Przesłania Jana Pawła II w polskich beatyfikacjach i kanonizacjach*, Lublin-Sandomierz 1999, s. 10.

Na mocy chrztu świętego wszyscy chrześcijanie są wezwani do realizacji jednej świętości, której drogi są jednak wielorakie i dostosowane do każdego powołania. To rozróżnienie wyraźnie specyfikuje rodzaj zaangażowania i świadectwa w świecie. Każdy stan w Kościele: kapłański, zakonny, czy też świecki, ma do spełnienia sobie należną misję wobec Kościoła i świata (por. KK 31). Jednym z aspektów tej misji, wspólnym dla wszystkich, jest wezwanie do świętości, które realizowane na sposób właściwy przynależny każdemu ze stanów, nabiera charakteru znaku wskazującego na obecność Chrystusa w życiu człowieka.

Przyjrzyjmy się teraz przesłaniu świętych i błogosławionych pochodzących spośród osób zakonnych, które znalazło swój oddźwięk w nauczaniu Jana Pawła II w czasie pielgrzymek do ojczyzny.

W uroczystości pokanonizacyjnej św. Maksymiliana Kolbe w Niepokalanowie w 1983 r., Papież w postaci św. męczennika ukazał wzór życia zakonnego. Jego zdaniem sam Bóg wskazał św. Maksymiliana jako żywą odpowiedź na różnego rodzaju wątpliwości, jakie po Soborze Watykańskim II zrodziły się w odniesieniu do życia zakonnego. Ojciec Święty odczytuje tożsamość powołania zakonnego nie tylko przez pryzmat życia i apostołstwa św. Maksymiliana, ale przede wszystkim przez jego świadomą ofiarę z życia, jaką złożył za życie brata²⁴. Słowa samego Chrystusa są dla Papieża wyznacznikiem miary tej świętości: „Nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13). Ta ewangeliczna prawda wypełniła oświęcimski czyn o. Maksymiliana, niejako uobecniając „duchowe zwycięstwo nad śmiercią podobne do tego, jakie miało miejsce na Kalwarii. A więc: nie «poniósł śmierci», ale «oddał życie» – za brata. W tym jest moralne zwycięstwo nad śmiercią. «Oddać życie» za brata – to znaczy stać się poniekąd szafarzem własnej śmierci”²⁵.

Jan Paweł II odczytuje świadectwo życia i męczeńskiej śmierci o. Maksymiliana w szerszym kontekście. Jego zdaniem, wymowa oświęcimskiego czynu św. męczennika, wpisała się na stałe w chrześcijańskie dziedzictwo Polski i przynależy do depozytu świętości, w ramach którego winna pobudzać nas do stałej refleksji nad życiem w różnych jego wymiarach: indywidualnym, rodzinnym, religijnym i społecznym. Papież tłumaczy ów oświęcimski czyn słowami św. Pawła: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (Rz 12,21). Słowa te, których żywą ilustracją stał się św. Maksymilian, stają się w rozumieniu Ojca Świętego ewangelicznym programem dla całego narodu, na miarę nie tylko teraźniejszości, ale i jego przyszłości²⁶. Było to swoistego rodzaju wyzwanie do świętości postrzeganej jako zwycięstwa moralnego, które Papież skierował do swych rodaków z racji, iż w tym czasie w Polsce trwał jeszcze stan wojenny. Wymowa papieskiego wyzwania jest tym mocniejsza, że ukierunkowuje ono ludzkie myślenie na inne tory, przede wszystkim nie konfrontacji zbrojnej, ale moralnej, w której, zdaniem Papieża, tkwi ostateczne zwycięstwo.

²⁴ Por. tenże, *Przemówienie do zakonników i zakonnice, członków zakonów i zgromadzeń franciszkańskich* (18.06.1983 Niepokalanów), w: *Drogowskazy dla Polaków*, t. 2, Kraków 1999, s. 232-233.

²⁵ Tenże, *Homilia w czasie Mszy świętej* (18.06.1983 Niepokalanów), w: *Drogowskazy dla Polaków*, t. 2..., s. 235.

²⁶ Por. tamże, s. 239.

W trakcie tej samej pielgrzymki w roku 1983 Ojciec Święty dokonał w Poznaniu beatyfikacji s. Urszuli Ledóchowskiej – założycielki Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego, zwanych potocznie urszulankami szarymi. W swym przesłaniu z tej okazji Jan Paweł II uwydatnił apostołski zapał błogosławionej s. Urszuli, którego ostatecznym owocem było powstanie nowego zgromadzenia zakonnego. Powołaniem bł. Urszuli była młodość i jej wychowanie, a także wieloraka pomoc w duszpasterstwie Kościoła. Apostołowała w Rosji, a po jej opuszczeniu – w krajach skandynawskich; wszędzie rozwijała działalność na rzecz swej ojczyzny. Papież dostrzegł też wielki wpływ na apostołowanie bł. Urszuli, jej rodzonej siostry, Marii Teresy Ledóchowskiej, zwanej też „matką Czarnej Afryki” – założycielki klawerianek²⁷. Matka Urszula była również znakomitą katechetką, zabiegała o rozwój „Krucjaty Eucharystycznej”, która formowałaby pobożność eucharystyczną wśród dzieci. Podkreślała w życiu rodziny rolę matki i wychowawczyni dziecka przystępującego do Pierwszej Komunii Świętej²⁸.

Apostolat życia zakonnego został uwydatniony przez Jana Pawła II w homilii beatyfikacyjnej Brata Alberta – Adama Chmielowskiego i o. Rafała Kalinowskiego. W postaci Brata Alberta Ojciec Święty odczytuje charyzmat życia, który stał się podstawą dla nowej rodziny zakonnej, zwanej albertynami. Ów charyzmat ujawnił się w posłudze najuboższym i społecznie upośledzonym i był wynikiem tajemniczej ewangelicznej „kenozy”, która czerpie swe źródła w kenozie samego Chrystusa. Czynny apostolat w życiu zakonnym jawi się na przykładzie bł. Adama Chmielowskiego pełną oddania służbą miłości drugiemu, potrzebującemu człowiekowi. Tym sposobem Brat Albert wskazał drogę do świętości sobie współczesnym, ale i przyszłym pokoleńiom, zwłaszcza zaś osobom powołanym do służby zakonnej²⁹.

Jan Paweł II podczas beatyfikacji Brata Alberta i o. Rafała Kalinowskiego wyraźnie określił źródło świętości. Papież powiedział wtedy: „Świętość jest więc szczególnym podobieństwem do Chrystusa. Jest podobieństwem przez miłość. Poprzez miłość trwamy w Chrystusie, tak jak On sam trwa w Ojcu. Świętość jest podobieństwem do Chrystusa, które sięga tajemnicy Jego jedności z Ojcem w Duchu Świętym”³⁰. Widzimy tu wyraźnie, że dla Jana Pawła II jedynym fundamentem świętości jest Jezus Chrystus w jedności z Ojcem i Duchem Świętym, zaś jedynym kryterium jej oceny – podobieństwo przez miłość do Niego.

Papież, wskazując na jedność źródła świętości, daje zarazem wyraz jej różnorodności w życiu człowieka: „Każdy z nich na swojej własnej drodze w dalszym ciągu urzeczywistniał te słowa Odkupiciela i Mistrza: «Nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje...» Ojciec Rafał oddał to życie w surowym klasztorze karmelitańskim, służąc do końca w szczególności w konfesjonale; współcześni nazywali go

²⁷ Por. tenże, *Homilia w czasie Mszy świętej beatyfikacyjnej matki Urszuli Ledóchowskiej* (20.06.1983 Poznań), w: *Drogowskazy dla Polaków*, t. 2..., s.286-287.

²⁸ Por. tenże, *Homilia w czasie Mszy świętej połączonej z udzieleniem I Komunii Świętej* (13.06.1987 Łódź), w: tamże, s. 489-490.

²⁹ Por. tenże, *Homilia w czasie Mszy świętej beatyfikacyjnej o. Rafała Kalinowskiego i Brata Alberta – Adama Chmielowskiego* (22.06.1983 Kraków), w: tamże, s. 328.

³⁰ Tenże, *Homilia w czasie Mszy świętej beatyfikacyjnej o. Rafała Kalinowskiego i Brata Alberta – Adama Chmielowskiego* (22.06.1983 Kraków)...., s. 327.

«męczennikiem konfesjonału». Brat Albert oddał swe życie w posłudze najuboższym i społecznie upośledzonym³¹. W powyższej wypowiedzi Ojca Świętego dostrzegamy wyraźny klucz hermeneutyczny, jaki stosuje on w celu odczytania świętości, a jakim są słowa samego Chrystusa: „gdy ktoś życie swoje oddaje (...)” (J 15,13). Te słowa objawiają szczyty świętości nie tylko na drodze męczeństwa, jak to miało miejsce przy postaci św. Maksymiliana, ale również na drodze wyznawania wiary codziennym życiem – jak to miało miejsce u jeszcze wtedy błogosławionych o. Rafała Kalinowskiego i Brata Alberta.

Jan Paweł II daje tu również wyraz powszechnego powołania do świętości, które nie jest zarezerwowane tylko dla nielicznych, ale skierowane jest do wszystkich, niezależnie od obranego stanu, czy okoliczności, w jakich się znaleźli. Papież wyraźnie mówi, iż „święci i błogosławieni ukazują nam drogę do tego zwycięstwa, które w dziejach człowieka odnosi Bóg”³². W takim rozumieniu świętość jest dziełem Boga w człowieku, które Ojciec Święty określa mianem „zwycięstwa”. Jak należy rozumieć to „zwycięstwo”? Papież wyjaśnia nam to w dalszej części swej homilii: „W Jezusie Chrystusie człowiek powołany jest do zwycięstwa: do takiego zwycięstwa, jakie odniósł o. Maksymilian i Brat Albert, o. Rafał i matka Urszula [Ledóchowska – S. P.] – w stopniu heroicznym. Jednakże do takiego zwycięstwa powołany jest każdy człowiek. I powołany jest każdy Polak, który wpatruje się w przykłady swoich świętych i błogosławionych. Ich wyniesienie na ołtarze pośród ziemi ojczystej jest znakiem tej mocy, która płynie od Chrystusa – Dobrego Pasterza. Tej mocy, która jest potężniejsza od każdej ludzkiej słabości – i od każdej choćby najtrudniejszej sytuacji, nie wyłączając przemocy”³³. Jan Paweł II rozumie to zwycięstwo w sensie moralnym. Rok 1983 był trudnym momentem dziejowym dla Polski, dlatego też wezwanie do takiego zwycięstwa wskazywało moralną płaszczyznę indywidualnego, jak i może – przede wszystkim – społecznego, zaangażowania się w walkę ze złem. Było to wezwanie nie do rewolucji, ale do nawrócenia, które w ostateczności przynosi zawsze zwycięstwo w Chrystusie.

Czwarta pielgrzymka Jana Pawła do Polski w roku 1991 była ukazywaniem narodowi drogi do prawdziwej wolności. Dlatego też w czasie beatyfikacji o. Rafała Chylińskiego Ojciec Święty określił moment dziejowy naszej ojczyzny jako „dar Boży, jakiś *kaïros* naszej historii, który został nam dany i równocześnie zadany”³⁴, jako nową próbę wolności, przed którą wszyscy stoją. Beatyfikacja o. Rafała miała, zdaniem Papieża, dopomóc rodakom należycie zdać egzamin z odzyskanego daru wolności. Świadczą o tym następujące papieskie słowa: „To, że przez tak długi czas nie zaginęła pamięć o jego świętości, jest świadectwem, że Bóg jakby specjalnie czekał na to, aby Jego sługa mógł zostać ogłoszony błogosławionym już w wolnej Polsce”³⁵. Ojciec Święty w swej homilii, na kanwie rozważanego życiorysu bł. Rafała, którego życie było związane z okresem saskim, wskazuje sens jego powołania i dokonuje

³¹ Tamże, s. 328.

³² Tamże, s. 329.

³³ Tamże, s. 330.

³⁴ Tenże, *Homilia w czasie Mszy świętej beatyfikacyjnej ojca Rafała Chylińskiego* (09.06.1991 Warszawa), w: *Drogowskazy dla Polaków*, t. 3, Kraków 1999, s. 192.

³⁵ Tamże, s. 193.

zarazem aktualizacji przesłania tegoż powołania dla naszych czasów. Papież określa powołanie o. Rafała na tle ówczesnej, ale i współczesnej Polski, mianem „protestu” i „ekspiacji” za to wszystko, co niszczyło i niszczy Ojczyznę.

Bł. Rafał Chyliński, w opinii Ojca Świętego, był człowiekiem wielkiej modlitwy i zarazem wielkiego serca dla ludzi biednych. I choć pochodził z rodziny szlacheckiej, to wybrał powołanie ubogiego syna św. Franciszka, aby stać się „protestem przeciwko tej samoniszczącej świadomości, postawie i postępowaniu społeczeństwa szlacheckiego w tamtych saskich czasach”³⁶, które doprowadziły ostatecznie do utraty wolności. W tym kontekście Jan Paweł II postawił bardzo ważne, aktualizujące pytania: „A dlaczego dziś nam to Opatrzność przypomina? Dlaczego teraz dopiero dojrzał ten proces przez wszystkie znaki z ziemi i z nieba, że można ogłosić ojca Rafała błogosławionym? Odpowiedzcie sobie na to pytanie. Odpowiadajmy sobie na to pytanie. Kościół nie ma gotowych recept. Papież nie chce wam podpowiadać żadnej interpretacji, ale zastanówmy się wszyscy, ilu nas tu jest – 35 milionów Polaków – zastanówmy się wszyscy nad wymową tej beatyfikacji właśnie w Roku Pańskim 1991”³⁷. Bardzo wymowna jest ta retoryka papieskich pytań.

Podczas pielgrzymki w roku 1991 Jan Paweł II, z okazji beatyfikacji bp. Sebastiana Józefa Pelczara, zwrócił się do Sióstr Służebnic Najświętszego Serca Pana Jezusa, zgromadzenia, któremu dał początek Błogosławiony, z prośbą o umiejętność dostosowania własnego charyzmatu do nowych wyzwań końca XX w. Papież powiedział wtedy: „Założyciel skierował was od początku do apostołskiej posługi, zwłaszcza wśród młodzieży żeńskiej. Nosicie więc w swoim charyzmacie zakonnym jakby na zawsze wpisana wielką sprawę godności i powołania kobiety, jak temu dałem wyraz w Liście apostołskim *Mulieris dignitatem* w ramach Roku Maryjnego 1987-1988. Błogosławiony Józef Sebastian odczytywał znaczenie tej sprawy w sercu Jezusa na miarę swoich czasów. Trzeba, abyście umiały odnajdywać to samo znaczenie na miarę nowych czasów, nowych możliwości, ale także nowych trudności, nowych wyzwań kończącego się tysiąclecia”³⁸.

Ojciec Święty poruszył tu bardzo istotny problem umiejętności odczytywania „znaków czasu”, wśród których dziś działają zakony i odpowiedniego do tego *aggiornamento* charyzmatów ich założycieli, aby mogły dalej prowadzić żywotną działalność apostołską dostosowaną do wyzwań swojej epoki³⁹. Jan Paweł II widzi to w kontekście dzieła nowej ewangelizacji, w której życie zakonne i konsekrowane powinno odnaleźć swoje nowe miejsce. Wiąże się to z koniecznością podjęcia refleksji nad charyzmatem założyciela i przetransponowaniem jego przesłania na dzisiejsze czasy. Ojciec Święty nie daje gotowych recept. Wskazuje tylko kierunek tych poszukiwań: światło Ducha Świętego i badanie „znaków czasu” w kontekście charyzmatu danego zgromadzenia. Określa to mianem „ewangelicznej twórczości, która jest zna-

³⁶ Tamże, s. 194.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tenże, *Przemówienie wygłoszone w czasie nawiedzenia katedry* (02.06.1991 Przemyśl), w: *Drogowskazy dla Polaków*, t. 3..., s. 31-32.

³⁹ Por. H. Misztal, *Mówią święci...*, s. 104.

mieniem wszystkich, którzy są w Duchu Świętym odnowieni. Bo to od Ducha Świętego pochodzą te dary, od Ducha Świętego przychodzą charyzmaty”⁴⁰.

W trakcie pielgrzymki w roku 1991 papież beatyfikował Bolesławę Lament, założycielkę Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny. Bł. Bolesława tworzyła katolickie zakłady opiekuńczo-wychowawcze dla ludzi upośledzonych i z tzw. „marginesu społecznego”. Lecz szczególnym jej charyzmatem, jak i założonego przez nią zgromadzenia, była praca na rzecz jedności Kościoła. Zdaniem Ojca Świętego jeszcze na długo przed Soborem Watykańskim II bł. Bolesława stała się „inspiratorką ekumenizmu w życiu codziennym przez miłość”⁴¹. Stąd też płynie od niej wezwanie do wzajemnego dialogu, jedności i do ofiarnej pracy na rzecz ekumenizmu.

Do charyzmatu posługi zakonnej w kontekście nowej ewangelizacji Jan Paweł II powrócił podczas pielgrzymki w 1997 r. w swoim orędziu do osób konsekrowanych. Dał w nim już bardziej pogłębione spojrzenie na życie i powołanie zakonne, a to wszystko za sprawą Synodu Biskupów poświęconego życiu konsekrowanemu, który miał miejsce w Rzymie w 1994 r. i wydanej następnie posynodalnej adhortacji *Vita consecrata*. Ojciec Święty w swym orędziu wskazuje na doniosłą rolę, jaką w ewangelizacji współczesnego świata ma do spełnienia apostołat życia konsekrowanego. Odwołuje się przy tym do historycznego doświadczenia, które pokazuje, iż w trudnych momentach dziejowych i w chwilach kryzysu Duch Święty powoływał do istnienia nowe zakony i instytuty, aby przez świętość, bezinteresowną służbę i charyzmaty założycieli przyczynić się do odnowy Kościoła. W tym miejscu Jan Paweł II ukazuje św. Wojciecha, biskupa i męczennika, ale również zakonnika benedyktyńskiego, jako przykład postawy i działalności apostołskiej, w której ujawnia się uniwersalizm misji Kościoła. Jubileusz tysiąclecia męczeńskiej śmierci św. Wojciecha, zdaniem Ojca Świętego, powinien wyzwolić nowy zapał i gorliwość apostołską dla dzieła nowej ewangelizacji w latach Wielkiego Jubileuszu Roku 2000⁴².

Jan Paweł II wskazuje na wiele aspektów apostołstwa życia konsekrowanego, ale mówi też, iż „najbardziej podstawowym dziełem apostołskim pozostaje zawsze to, czym (a zarazem kim) w Kościele jesteście”⁴³, zwraca więc baczną uwagę na samą tożsamość powołania zakonnego. Papież mówi dalej: „Jesteście wezwani do dawania osobistego i wspólnotowego świadectwa świętości, która jest istotnym powołaniem życia konsekrowanego i źródłem apostołskiego dynamizmu Kościoła. Ludzie świeccy oczekują od was, abyście byli przede wszystkim świadkami świętości i przewodnikami wskazującymi drogę do jej osiągnięcia w życiu codziennym”⁴⁴. Ojciec Święty coraz wyraźniej interpretuje apostołstwo życia zakonnego i jego miejsce w całej misji Kościoła, jako dawanie świadectwa chrześcijańskim wartościom. Dzieje się tak, po-

⁴⁰ Tenże, *Słowo wygłoszone w czasie nawiedzenia kościoła Sióstr Sercanek* (14.08. 1991 Kraków), w: *Drogowskazy dla Polaków*, t. 3..., s. 223.

⁴¹ Tenże, *Homilia wygłoszona w czasie Mszy świętej beatyfikacyjnej matki Bolesławy Lament* (05.06.1991 Białystok), w: *Drogowskazy dla Polaków*, t. 3..., s. 91.

⁴² Por. tenże, *Orędzie do osób konsekrowanych* (04.06.1997 Częstochowa), w: tamże, s. 369. Orędzie to nie zostało wygłoszone – jego tekst przekazano przedstawicielom zakonów męskich i żeńskich obecnym na Jasnej Górze.

⁴³ Tamże, s. 370.

⁴⁴ Tamże, s. 371.

nieważ prowadzona przez niego teologiczna diagnoza ludzkiej rzeczywistości ujawnia coraz większe zubożenie wartości ewangelicznych i ogólnoludzkich we współczesnym społeczeństwie. To sprawia, iż praktykowanie rad ewangelicznych nabiera szczególnego charakteru prorockiego znaku, który, zdaniem papieża, jest dziś bardzo potrzebny dla Kościoła Powszechnego, jak i dla Kościoła w Polsce⁴⁵.

Jan Paweł II jeszcze w trakcie pielgrzymki w 1997 r. ukazał owoce świętości życia konsekrowanego w Polsce i wyniósł na ołtarze: bł. Jana z Dukli – duchowego syna św. Franciszka, matkę Marię Bernardynę Jabłoński – duchową córkę Brata Alberta i kontynuatorkę jego dzieła miłosierdzia, a także matkę Marię Karłowską – założycielkę Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej, która zajmowała się apostołstwem wśród kobiet z marginesu społecznego⁴⁶. W przemówieniu w sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach Ojciec Święty wskazał na aktualność orędzia Bożego miłosierdzia, które światu objawił Chrystus przez s. Faustynę. Głoszenie tego orędzia należy do misji Kościoła, zaś w apostołstwie miłosierdzia szczególne miejsce zajmują osoby konsekrowane, do których Papież zwrócił się słowami: „Dzisiejszy człowiek potrzebuje waszego świadectwa miłosierdzia, potrzebuje waszych dzieł miłosierdzia, potrzebuje waszej modlitwy o miłosierdzie. Nie zaniedbujcie żadnego z tych wymiarów apostołstwa”⁴⁷.

Podczas pielgrzymki w 1999 r. Ojciec Święty beatyfikował Reginę Protmann – założycielkę Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny, która kontemplacje czynnie łączyła z apostołstwem chorych, wychowaniem dzieci oraz młodzieży żeńskiej, i tym sposobem przyczyniła się do dzieła odnowy Kościoła po Soborze Trydenckim⁴⁸.

W roku 2002 Ojciec Święty wzywał nas do odkrycia na nowo tajemnicy Bożego miłosierdzia, która uobecniła się w przesłaniu św. Faustyny Kowalskiej. Papież dostrzega w nim wyraźny znak Opatrzności Bożej dla naszych czasów: „Może właśnie dlatego, przez świadectwo skromnej zakonnicy, Chrystus niejako wchodzi w nasze czasy, aby wyraźnie wskazać na źródło ukojenia i nadziei, jakie jest w odwiecznym miłosierdziu Bożym”⁴⁹. W trakcie pielgrzymki w roku 2002 beatyfikowani zostali o. Jan Beyzym, jezuita i s. Sancja Szymkowiak, serafitka. Jan Paweł II wskazał na nowych błogosławionych, jako na znaki i wzór uobecniania Bożego miłosierdzia w naszych czasach. Papież w ich przesłaniu dostrzega ducha misyjnego ożywionego praktyką miłosierdzia, która nadaje szczególnej mocy ewangelizacji świata. O. Jan Beyzym – wielki misjonarz trędowatych na Madagaskarze, dał tego niezwykle świadectwo. Działalność dobroczynna, jaką podejmował, była wpisana w jego podstawową misję: niesienia Ewangelii tym, którzy jej jeszcze nie znają⁵⁰. Podobnie s. Sancja

⁴⁵ Por. tamże, s. 371 i „*Vita consecrata*” nr 87.

⁴⁶ Por. tenże, *Homilia w czasie Mszy świętej beatyfikacyjnej matki Bernardyny Marii Jabłońskiej i matki Marii Karłowskiej* (06.06.1997 Zakopane), w: *Drogowskazy dla Polaków*, t. 3..., s. 376-377.

⁴⁷ Tenże, *Przemówienie wygłoszone w sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach* (07.06.1997 Kraków), w: tamże, s. 392.

⁴⁸ Por. tenże, *Homilia podczas Mszy świętej beatyfikacyjnej na placu Józefa Piłsudskiego* (13.06.1999 Warszawa), w: tamże, s. 536.

⁴⁹ Tenże, *Homilia w czasie Mszy świętej na krakowskich Błoniach* (18.08.2002 Kraków), w: *Bóg bogaty w miłosierdzie* ..., s. 102.

⁵⁰ Por. tamże, s. 104.

Szymkowiak, która z wielkim poświęceniem niosła pomoc potrzebującym w czasie II wojny światowej, zwłaszcza jeńcom wojennym, uważając swoje powołanie zakonne jako dar Bożego miłosierdzia dla innych⁵¹.

Święci w papieskim nauczaniu są wyzwaniem do świadectwa chrześcijańskiego życia. Ten aspekt wydaje się być szczególnie akcentowany przez Ojca Świętego. Można by się pokusić o stwierdzenie, iż w ujęciu Jana Pawła II święty to świadek, *martyr*, a formacja do świętości to formacja do świadectwa chrześcijańskiego życia. Dał tego wyraz Jan Paweł II w czasie pielgrzymki w roku 1997 w homilii wygłoszonej w Gorzowie Wielkopolskim. Biorąc za wzór pierwszych męczenników na naszych ziemiach – św. Wojciecha i Braci Polskich. Papież daje prawdziwą lekcję formacji chrześcijańskiego *martyrium*. Jego zdaniem w czasach, „gdy nie potrzeba już świadectwa krwi, tym bardziej czytelne musi być świadectwo codziennego życia”⁵². To świadectwo Ojciec Święty ujmuje integralnie. Obejmuje ono całą rzeczywistość ludzkiego życia, poczynając od rodziny, środowiska pracy i wypoczynku, poprzez gorliwe uczestnictwo w życiu Kościoła, aż po podejmowanie odpowiedzialności za sprawy publiczne. Taka postawa czynnego świadectwa wymaga dojrzałej wiary, osobistego zaangażowania, a nieraz i poświęcenia. Dlatego też Jan Paweł II apelował do Polaków, aby byli gotowi podjąć wyzwania do świadectwa, jakie niosą z sobą nowe czasy, zwłaszcza zbliżające się trzecie tysiąclecie⁵³.

W tym kontekście podał podstawowe warunki formacji chrześcijańskiego świadectwa. Według Papieża szczególne miejsce w tej formacji zajmuje modlitwa. Jego zdaniem jest „niezbędna w życiu osobistym i w apostołacie. Nie może być autentycznego świadectwa chrześcijańskiego bez modlitwy. Ona jest źródłem natchnienia, energii, odwagi w obliczu trudności i przeszkód; jest źródłem wytrwałości i mocy podejmowania inicjatywy”⁵⁴. Ten żywy kontakt z Bogiem, jakim jest modlitwa, wyrasta z uczestniczenia w liturgii Kościoła. To, zdaniem Ojca Świętego, kolejny ważny warunek w formacji do świadomego świadectwa. Życie sakramentalne, zwłaszcza zaś uczestnictwo w Eucharystii, jest źródłem mocy chrześcijańskiego świadectwa, dlatego tak ważny jest udział we mszy świętej niedzielnej. W sferze głębokiego życia duchowego rodzi się zdolność do podjęcia Bożego wezwania, które ożywia wszelką ludzką działalność, nadając jej znaczenia prawdziwego świadectwa. Zdaniem Papieża właśnie w sferze duchowej dzięki wierze rozpoznajemy urzeczywistnianie się Bożego planu miłości w naszym życiu, czego przykładem są Bracia Polscy, którzy w zaciszu swoich eremów poprzez modlitwę rozeznawali wolę Bożą i przygotowywali się do tego, aby dać największe świadectwo o Chrystusie. Wymowa ich męczeństwa wskazuje wyraźnie, iż – z jednej strony do świadectwa trzeba się przygotować, jak to określił Ojciec Święty: „na klęczkach!”, z drugiej zaś – nie można ukazywać Chrystusa innym, jeżeli wcześniej się Go nie spotka we własnym życiu. Tylko wówczas świadectwo to będzie miało wartość⁵⁵.

⁵¹ Por. tamże, s. 105.

⁵² Jan Paweł II, *Homilia w czasie Liturgii Słowa odprawionej przed kościołem Braci Polskich Męczenników* (02.06.1997 Gorzów Wielkopolski), w: *Drogowskazy dla Polaków*, t. 3..., s. 330.

⁵³ Por. tamże, s. 330.

⁵⁴ Tamże, s. 331-332.

⁵⁵ Por. tamże, s. 332.

W swej homilii Jan Paweł II podkreślił znaczenie męczeństwa dla Kościoła, który widzi w nim wspaniały znak świętości. Dla papieża męczeństwo jest „szczytowym wyrazem męstwa człowieka współpracującego z łaską, która uzdalnia go do heroicznego świadectwa”⁵⁶. Męczeństwo jego zdaniem nabiera również szczególnego znaku dla świata, wobec którego staje się wyzwaniem do zastanowienia nad życiowymi priorytetami. Zwłaszcza w kwestii porządku moralnego męczennicy świadczą o prymacie ludzkiej godności i poszanowaniu sumienia. To ich świadectwo pomaga usunąć groźne niebezpieczeństwo zatarcia granic między dobrem a złem, które zagraża współczesnemu człowiekowi i społeczeństwu (por. VS 93). Dlatego też Ojciec Święty apelował, aby wpatrując się w przykład męczenników nie bać się dawać świadectwa, aby nie lękać się świętości i aby wymagać od siebie, choćby inni nawet nie wymagali. Świadectwo, które jest odważnym wyznaniem wiary w Chrystusa, staje się prawdziwym znakiem nadziei dla Kościoła i dla świata⁵⁷.

Jubileusz męczeńskiej śmierci św. Wojciecha w 1997 roku był okazją do refleksji nad świadectwem życia konsekrowanego w dzisiejszym świecie. W przemówieniu do osób zakonnych, Jan Paweł II wpisał świadectwo życia konsekrowanego w kontekst nowej ewangelizacji, która jest „pilną potrzebą w ochrzczonej przed tysiącem lat narodzie polskim”⁵⁸. To świadectwo rozumie jako odnowę życia religijnego oraz jako poszukiwanie nowych dróg wprowadzania Ewangelii w różne dziedziny ludzkiej rzeczywistości. Jednakże na pierwszym miejscu podkreśla wezwanie do dawania osobistego i wspólnotowego „świadectwa świętości, które jest istotnym powołaniem życia konsekrowanego i źródłem apostołskiego dynamizmu Kościoła”⁵⁹. To świadectwo staje się bodźcem i znakiem dla ludzi świeckich, przypominającym o powszechnym powołaniu do świętości i wskazującym drogi do jej realizacji w codziennym życiu. W tym kontekście praktykowanie rad ewangelicznych, zdaniem Papieża, nabiera szczególnego charakteru proroczego znaku i drogi „duchowej terapii” dla współczesnego świata, którego styl życia opiera się na potrójnej pożądlivości (por. 1J 2,16). Stąd też świadectwo życia konsekrowanego ma ważne miejsce w nowej ewangelizacji, gdyż ludzie naszych czasów chętniej słuchają świadków niż nauczycieli i są bardziej wrażliwi na żywe przykłady niż słowa.

Homilia Ojca Świętego z Bydgoszczy w roku 1999 jest prawdziwym wykładem na temat, czym jest *martyrium* wiary. Odczytuje on chrześcijańskie świadectwo przez pryzmat ewangelicznego błogosławieństwa tych, „którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości” (Mt 5,10). Bycie „znakiem sprzeciwu” jest dla Jana Pawła II niejako wpisane w chrześcijańskie powołanie. Od momentu chrztu świętego jesteśmy związani z Chrystusem i dlatego jesteśmy zobowiązani do wyznawania przed ludźmi wiary. Zdaniem Papieża to wyzwanie do dawania świadectwa Chrystusowi „niekiedy wymaga od człowieka wielkiej ofiary, którą trzeba składać codziennie, a czasem przez całe życie. Niezłomne trwanie przy Chrystusie i Jego Ewangelii, owa gotowość

⁵⁶ Tamże, s. 333.

⁵⁷ Por. T. Sikorski, *Papież Słowianin. Spiesząc na dwudziestolecie pontyfikatu*, Łódź 1998, s. 88-89.

⁵⁸ Jan Paweł II, *Orędzie do osób konsekrowanych* (04.06.1997 Częstochowa), w: *Drogowskazy dla Polaków*, t. 3..., s. 370.

⁵⁹ Tamże, s. 371.

ponoszenia «cierpień dla sprawiedliwości» jest niejednokrotnie aktem heroizmu i może przybrać formy prawdziwego męczeństwa, dokonującego się w życiu człowieka każdego dnia i każdej chwili, kropla po kropli, aż do całkowitego «wykonało się»⁶⁰. Widzimy wyraźnie, iż Jan Paweł II szeroko ujmuje tu zagadnienie męczeństwa. Nie ogranicza go tylko do świadectwa męczeńskiej śmierci, ale postrzega je, jako sposób przeżywania chrześcijańskiego życia, w którym wierność i ofiarność są „tworzywem” świadectwa.

W dalszej swej refleksji Ojciec Święty wylicza sytuacje i okoliczności współczesnego *martyrium* wiary. Wymienia tu upokorzenia, obelgi, wyśmiewanie się, narażanie się na sprzeciw i niepopularność, których doświadcza człowiek w swoim środowisku, a nieraz nawet od najbliższych, w zamian za wierność Bogu. W tym kontekście Papież zauważa, iż „obok męczeństwa publicznego, które dokonuje się zewnętrznie, na oczach wielu, jakże często ma miejsce męczeństwo ukryte w tajnikach ludzkiego wnętrza; męczeństwo ciała i męczeństwo ducha. Męczeństwo naszego powołania i posłannictwa. Męczeństwo walki z sobą i przewycięzania samego siebie”⁶¹. To rozróżnienie pokazuje szeroką interpretację samego pojęcia „męczeństwa” przez Jana Pawła II, ale również daje pewne wskazania do dalszej współczesnej interpretacji *martyrium* wiary. W papieskim ujęciu męczeństwo wpisane jest niejako w samo centrum świadectwa o Chrystusie, tak samo, jak dawanie świadectwa wpisane jest w chrześcijańskie powołanie. Dlatego też każdy wierzący, który poważnie traktuje swe powołanie, nie może usunąć perspektywy męczeństwa z horyzontu własnego życia⁶².

Podsumowując naszą refleksję, możemy stwierdzić, iż święci i błogosławieni pochodzący spośród wspólnot zakonnych i życia konsekrowanego w przesłaniu Jana Pawła II, ukazują eklezjalny wymiar wezwania do świętości. Jednak ich cechą charakterystyczną, którą bardzo wyraźnie akcentuje Ojciec Święty, jest profetyczny wymiar tegoż wezwania. Rady ewangeliczne niezmiennie świadczą o świętości i są zarazem wezwaniem do niej, zwłaszcza w dzisiejszym sekularyzowanym świecie. Wezwanie do świętości zyskuje profetyczny wymiar również poprzez odczytanie na nowo charyzmatu założyciela i dostosowanie go do współczesnych czasów. Tym sposobem apostolat zakonny włącza się w dzieło nowej ewangelizacji. W papieskim przesłaniu szczególnego profetycznego charakteru nabiera wezwanie do świadectwa. Określenie *martyrium* – męczeństwa w pewnym sensie Papież rozszerza na świadectwo chrześcijańskiego życia. Zwłaszcza kiedy mówi o męczeństwie publicznym i ukrytym w tajnikach ludzkiego ducha, męczeństwie powołania i posłannictwa, męczeństwie przewycięzania samego siebie. Takie rozróżnienie obejmuje integralnie całość chrześcijańskiego życia, w którym perspektywa męczeństwa jest stale obecna i aktualna. Aspekt krzyża i ofiary jest niejako wprost wpisany w chrześcijańskie powołanie do świętości, stąd też znajduje on swe odzwierciedlenie w świadectwie wiary.

Papież ujmuje świadectwo życia, a zwłaszcza męczeństwa, w kategorii wielkiej próby wiary i charakteru, próby człowieczeństwa i godności, a przede wszystkim

⁶⁰ Jan Paweł II, *Homilia* (07.06.1999 Bydgoszcz), w: *Drogowskazy dla Polaków*, t. 3..., s. 462.

⁶¹ Tamże, s. 462.

⁶² Por. Jan Paweł II, *Bulla „Incarnationis mysterium”* nr 13.

ludzkiego sumienia. Stąd też świadectwo jest pytaniem o stan ludzkich sumień i zarazem apelem o „bycie człowiekiem sumienia”. Dlatego też świadectwo w papieskim przesłaniu ma wymiar profetyczny, wskazuje na Chrystusa i jednocześnie uobecnia tajemnicę świętości w człowieku, która objawia się jako zwycięstwo w próbie wiary, przypomina o prymacie ładu moralnego i o chrześcijańskiej hierarchii wartości. Owa tajemnica świętości w człowieku jest dla Ojca Świętego procesem współpracy z łaską Bożą, mocą której człowiek upodabnia się do Chrystusa i odnosi ostatecznie zwycięstwo beatyfikowane i kanonizowane przez Kościół. Świadectwo posiada również głęboki wymiar eklezjalny, bowiem buduje ono Kościół i świadczy o jego świętości. Przypomina wiernym Kościoła o powszechnym powołaniu do świętości i zarazem o powszechnym powołaniu do dawania świadectwa wierze. Świadectwo ponadto stanowi dla papieża drogę „duchowej terapii” dla współczesnego świata, w którym zanika świadomość grzechu i Bożej obecności. Stąd też Jan Paweł II wielką rolę nadaje świadectwu w kontekście nowej ewangelizacji, gdzie słowo Boże potwierdzone zostaje świadectwem życia. Takie głoszenie Ewangelii nabiera mocy i wiarygodności, i zmusza do refleksji nad życiem. Świadectwo wiary staje się wtedy impulsem pociągającym do naśladowania. Można powiedzieć, iż świadectwo rodzi świadectwo. Ojciec Święty wyraźnie jednak stwierdza, iż do takiego świadectwa potrzebne jest przygotowanie i formacja, przede wszystkim modlitewna, poprzez uczestnictwo w życiu Kościoła, zwłaszcza w jego sakramentach świętych. Dopiero wtedy chrześcijańskie świadectwo jawi się jako pełna harmonia między wyznawaną wiarą a własnym życiem.